



Rosyjska demonstracja siły na granicy z Ukrainą i na okupowanym Krymie

Anna Maria Dyner

Organizując w kwietniu br. ćwiczenia wojskowe i sygnalizując gotowość zaatakowania Ukrainy, Rosja chciała wymusić na niej powrót do rozmów w ramach procesu normandzkiego, a jednocześnie sprawdzić reakcję państw zachodnich, zwłaszcza USA. W wymiarze militarnym był to ważny element testu stanu gotowości bojowej rosyjskich sił zbrojnych na zachodnim kierunku strategicznym, czego kolejną odsłoną będą wrześniowe ćwiczenia „Zachód”. Mimo wycofania większości rosyjskich jednostek do miejsc stałej dyslokacji w regionie utrzyma się napięta sytuacja.

Przebieg ćwiczeń. Rosja rozpoczęła koncentrację swoich wojsk na granicy z Ukrainą i na okupowanym Krymie na przełomie marca i kwietnia br. Zostały tam przerzucone komponenty dwóch armii ogólnowojskowych – 41. z Centralnego Okręgu Wojskowego i 58. z Południowego OW oraz trzech dywizji powietrzno-desantowych – 7., 76. i 98. (brały one udział w działaniach zbrojnych w czasie wojny z Gruzją w 2008 r., aneksji Krymu w 2014 r. i operacji w Syrii). Ponadto na Morze Czarne dotarły okręty Floty Bałtyckiej i Północnej oraz Flotylli Kaspijskiej. W ćwiczeniach wzięły też udział znajdujące się na miejscu jednostki Floty Czarnomorskiej (w tym lotnictwo), wojsk obrony wybrzeża, powietrznej i walki radioelektronicznej. Ogółem w działaniach uczestniczyło ok. 120 tys. żołnierzy.

Etapem końcowym były manewry na okupowanym Krymie i Morzu Czarnym, w które zaangażowanych zostało 10 tys. żołnierzy, 40 okrętów oraz ponad 100 samolotów i śmigłowców. Podczas ćwiczeń położono duży nacisk na logistykę. Na półwyspie zbudowano m.in. szpitale polowe oraz rozwinięto jednostki saperskie i ochrony przed skażeniami. Szczególnie skupiono się na obronie wybrzeża, do czego wykorzystano m.in. systemy raketowe Bał i Bastion oraz drony. Bardzo istotnym elementem było też przeprowadzenie desantu powietrznego, a także morskiego – co do którego Rosja potwierdziła znaczące zwiększenie swoich zdolności. W trakcie ćwiczeń po raz pierwszy zostały też przetestowane nowe systemy dowodzenia, które oferują zintegrowany obraz pola walki i pozwalają

wszystkim jednostkom biorącym udział w działaniach zbrojnych na jednoczesne otrzymywanie niezbędnych wiadomości i pozostawanie we wspólnym, jednolitym systemie informacyjnym.

Choć 1 maja zakończyło się wycofywanie większości jednostek wojskowych, które wzięły udział w działaniach, w obwodzie woroneskim pozostała znaczna część sprzętu 41. Armii, który będzie wykorzystany w trakcie ćwiczeń „Zachód” (zostanie wycofany najwcześniej jesienią) oraz komponent wojskowy dla jego ochrony. Z kolei na okupowany Krym na stałe przerzucona została 56. brygada desantowo-szturmowa, która będzie zmniejszona do wielkości pułku.

Znaczenie militarne. Przeprowadzone przez Rosję manewry były częścią wyznaczonego na ten rok szeroko zakrojonego przeglądu stanu gotowości bojowej sił zbrojnych (SZ) na zachodnim kierunku strategicznym. Współgrały one z innymi działaniami prowadzonymi w ZOW i [OW Floty Północnej](#). Był to też ważny element przygotowań do tegorocznych ćwiczeń „Zachód”. Ich aktywna faza planowana jest między 10 a 16 września i z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że część jednostek, która brała udział w kwietniowych działaniach, będzie zaangażowana zarówno w te manewry, jak i operacje im towarzyszące.

Rosja zademonstrowała rosnące zdolności do przerzutu i rozwinięcia znacznych sił, w których skład weszły

BIULETYN PISM

najważniejsze rodzaje SZ. Znaczne zaangażowanie wojsk powietrzno-desantowych wskazuje z kolei, że manewry służyły także do sprawdzenia efektów reformy polegającej m.in. na zwiększeniu mobilności tego typu jednostek. Istotny był też komponent prowadzenia walki radioelektronicznej testowany m.in. przez rosyjskie lotnictwo.

Działania te oficjalnie były odpowiedzią na aktywność wojskową państw NATO i ich przygotowania do ćwiczeń Defender Europe 2021. Twierdząc, że miały one charakter w większości niezapowiedziany, Rosja obeszła jednocześnie swoje zobowiązania wynikające z Dokumentu Wiedeńskiego o środkach budowy zaufania i bezpieczeństwa, które zakładają m.in. obowiązkowe zaproszenie międzynarodowych obserwatorów w przypadku ćwiczeń tej skali.

Manewry miały też aspekt propagandowy. Za pośrednictwem środków masowego przekazu, w tym mediów społecznościowych, Rosja budowała poczucie zagrożenia w państwach europejskich, w tym zwłaszcza zlokalizowanych na wschodniej flance NATO oraz na Ukrainie i Białorusi. Część wiadomości była celowymi *fake news*, mającymi na celu dezinformację i wywołanie paniki wśród społeczeństw tych państw – np. informacja o planowanym ataku na obwód chersoński, którego celem miało być zajęcie północnego odcinka [Kanału Północnokrymskiego](#). Tego rodzaju działania, jako element walki informacyjnej, będą się pojawiały w najbliższych miesiącach w związku z ćwiczeniami „Zachód”.

Polityczny cel manewrów. Prowadząc tak szeroko zakrojone działania wojskowe, Rosja chciała jednak przede wszystkim osiągnąć cele polityczne. Najprawdopodobniej najważniejszym z nich było sprawdzenie reakcji Ukrainy i próba sprowokowania jej do podjęcia działań wojskowych w Donbasie. Nie udało się tego osiągnąć, a ukraińskie władze, prowadząc m.in. mobilizację obrony terytorialnej, zademonstrowały gotowość do obrony własnego terytorium. Co więcej, zmobilizowały wokół tej kwestii społeczność międzynarodową, w tym zwłaszcza państwa NATO. 13 kwietnia odbyło się posiedzenie komisji NATO–Ukraina, zwołane na prośbę strony ukraińskiej, w trakcie którego NATO i jego państwa członkowskie kolejny raz zdecydowanie wsparły politycznie Ukrainę, potępiając rosyjskie działania.

Kolejnym celem, którego nie udało się Rosji zrealizować, było wymuszenie na Ukrainie powrotu do rokowań w ramach formatu normandzkiego. [Negocjacje utknęły w impasie](#), a Rosjanie chcieli – poprzez zwiększenie napięcia wojskowego – zasygnalizować stronie ukraińskiej, że jeśli nie zgodzi się na implementację porozumień mińskich zgodnie z rosyjską koncepcją, w Donbasie może dojść do znaczącej eskalacji militarnej.

Celem Rosji było także przetestowanie reakcji nowej amerykańskiej administracji na sytuację kryzysową

w Europie. USA zdecydowanie poparły integralność terytorialną Ukrainy. W trakcie eskalacji napięcia pojawiła się zapowiedź spotkania Władimira Putina i Joe Bidena, do którego może do dojść w czerwcu br. Jednym z tematów będzie sytuacja na Ukrainie, a kwietniowy kryzys został przez Rosję wykorzystany do przygotowania gruntu pod te rozmowy.

Wnioski i perspektywy. Zorganizowane w Południowym OW ćwiczenia miały udowodnić, że Rosja jest w stanie szybko zająć kolejną część ukraińskiego terytorium. Rosja pokazała też, że ma możliwość przerzucić i rozwinąć siły niezbędne do przeprowadzenia pełnoskalowej operacji konwencjonalnej. Elementami, na które warto zwrócić uwagę, są też: zwiększenie rosyjskich możliwości prowadzenia desantu morskiego oraz wykorzystanie w istotnym zakresie nowych systemów dowodzenia i systemów walki radioelektronicznej. Zakrojone na tak szeroką skalę ćwiczenia są ważnym elementem utrzymywania stałej gotowości bojowej rosyjskich SZ i stanowią okazję do sprawdzenia nowoczesnych rodzajów uzbrojenia.

Biorąc pod uwagę, że rosyjskie Ministerstwo Obrony planuje dalsze wzmocnienie Południowego OW (na bazie 20. brygady zmechanizowanej ma powstać 20. dywizja zmechanizowana, która wejdzie w skład 8. Armii Ogólnowojskowej), można oczekiwać, że Rosja zwiększy swoje zaangażowanie militarne w basenie Morza Czarnego, w tym liczbę ćwiczeń. Rosja będzie nadal wykorzystywała swoje zdolności wojskowe do prowokowania kryzysów politycznych i napięć w sferze bezpieczeństwa w regionie – nie tylko w stosunku do Ukrainy czy Gruzji, ale również państw NATO.

Pozostawienie przy granicy z Ukrainą dodatkowego rosyjskiego uzbrojenia, które z łatwością może zostać wykorzystane przez jednostki przerzucone z Centralnego OW, przyczyni się z kolei do utrzymywania się napięcia militarnego w regionie i presji politycznej na Ukrainę i państwa NATO co najmniej do wrześniowych ćwiczeń „Zachód”. W tym okresie, jak i w czasie manewrów, należy też oczekiwać kolejnych incydentów wojskowych, zwłaszcza na Morzu Czarnym, Bałtyckim i Barentsa.

Do budowania napięcia przed manewrami „Zachód” Rosja będzie wykorzystywała również narzędzia wojny informacyjnej. Dlatego też państwa UE i NATO powinny przywiązywać szczególną wagę do walki z rosyjskimi kampaniami dezinformacyjnymi i budować odporność swoich społeczeństw na takie działania.

Utrzymująca się destabilizacja w regionie Morza Czarnego będzie też wyzwaniem dla OBWE, której Polska będzie przewodniczyć w 2022 r. Warto więc, aby misje monitorujące zwracały szczególną uwagę na prewencję kryzysową.